



TYGODNIK SALWATORSKI

08.01.12 r. ● PISMO PARAFII NAJŚWIĘTSZEGO SALWATORA W KRAKOWIE ● NR 2 (890) 1 ● Rok 19



Jan Chrzciel z ołtarza kościoła Norbertanek.
Fot. Piotr Tumidajski

Święto Chrztu Pańskiego, B

Przyjął chrzest

„W owym czasie przyszedł Jezus z Nazaretu w Galilei i przyjął od Jana chrzest w Jordanie” (Mk 1,9).

Kłękaliśmy przed Bożą Dzieciną. Razem z Maryją patrzyliśmy na Boga złożonego w żłóbku, razem z pasterzami ze zdumieniem przyglądaliśmy się Dzieciątku, razem z Mędrcami-Krółami oddawaliśmy pokłon, przynosząc dary Nowonarodzonemu. To jest piękny czas. Czas jakiegoś wewnętrznego spokoju, jakiejś chwilowej beztroski, jak gdyby cały świat na chwilę zatrzymał się w stajence i pozwolił zagonionym ludziom na odpoczynek, a nawet na chwilę lekkiego infantylizmu. „Oj Malusi, Malusi...”

Potrzebujemy tego i chcielibyśmy te chwile zatrzymać na dłużej, może nawet na zawsze. Ale czas biegnie nieubłaganie. Dziecko rośnie. Dziecko dorasta. Dziecko zaczyna żyć zgodnie ze swoim powołaniem. Bardzo trudnym powołaniem. Razem z Nim i my mamy rosnać. Mamy dorastać. Mamy żyć zgodnie ze swoim powołaniem. Czasem bardzo trudnym powołaniem. W Polsce jeszcze pozostawiamy choinki, jeszcze śpiewamy kolędy. Ale w kalendarzu liturgicznym czas Bożego Narodzenia już się zakończył. Dziś wychodzimy ze Stajenki. I mamy dwie drogi. Albo idziemy sobie tylko znaną ścieżką, zapominając o Nowonarodzonemu, albo dalej idziemy za Nim, słuchając Go i naśladowując.

(dok. na str. 2)

Józef

...wziął w nocy Dziecię i Jego Matkę
i uszedł do Egiptu...

Taki milczek
ale przecież musiał jej to jakoś powiedzieć
mąż sprawiedliwy

"Wstań, Mario, bo Herod..."
"Wstań, Mario, bo ja..."
"Wstań, Mario, bo anioł..."

co tu pakować, rozniecił ogień, wstań Mario,
Wstań, Mario. Bo Pan.

s. Agnieszka Koteja

Styczeń

Przez styczeń brnę wiarą
bo nadzieja drzemie,
gdy dnia strzeże księżyc
i czuwają gwiazdy
opadające w śnieżynkach na ziemię.

Krystyna Jezierska

Jerzy Pulchny



Klasztor Norbertanek o zachodzie słońca, akryl

Święto Chrztu Pańskiego, B

Przyjął chrzest

(dok. ze str. 1)

Dziś Jezus staje nad Jordanem. Po raz pierwszy pokazuje się publicznie, choć dziś jeszcze nie naucza. Dziś jeszcze jest czas Jana Chrzciciela. To do Jana przychodzą ludzie, aby podjąć zobowiązanie nowego życia, przyjmując chrzest nawrócenia. Jezus nie musiał tutaj przyjść. Jezus nawrócenia nie potrzebował. Ale Jezus zawsze jest tam, gdzie my jesteśmy. Idzie z nami we wszystkie miejsca, we wszystkie chwile, we wszystkie sprawy oprócz grzechu. Chce usłyszeć każdą sytuację, w której się znaleźliśmy, radość i cierpienia, zabawę i pracę, odpoczynek i modlitwę. Nie mogło Go więc zabraknąć tam, gdzie ludzie przychodzili rozpocząć nowe życie.

Szczęśliwi ci, którzy zdecydowali się nawrócić naprawdę, na serio, którzy przyszedli nad Jordan dokonać symbolicznego obmycia z grzechów. Bo była to chwila, kiedy Bóg objawił, przedstawił swojego Syna. „Tyś jest mój Syn umiłowany”. Szukamy takich cudownych chwil, kiedy można poznać Jezusa naprawdę. Ale to się nie dzieje przez studiowanie, przez słuchanie mądrych kazań, nawet nie dzieje się przez samo czytanie Biblii. Wtedy możemy poznać jedynie szkic postaci Jezusa, a nie sam obraz. Nie spotkamy prawdziwego Jezusa nawet na modlitwie, jeśli nie będzie ona szła w parze z nawróceniem. Modlitwa przecież też może być tylko zwykłym powtarzaniem słów, w oczekiwaniu na magiczne rozwiązanie problemów. Bóg każdemu z nas objawi Jezusa, ale najpierw musimy przyjść nad Jordan. Musimy pochylić głowę i pozwolić się oczyścić. Musimy podjąć decyzję o zmianie życia. O pójściu za Jezusem także wtedy, gdy jest to dla nas trudne, niewygodne, bolesne.

W perspektywie zawsze jest Krzyż. Chcielibyśmy go ominąć, ale to się nie uda. Jezus idzie na Golgotę i tej drogi nie zawrócimy. Możemy iść z Nim, albo Go zostawić. To jest trudne. Chcielibyśmy, aby Bóg zlikwidował ból i pozytywnie załatwił wszystkie nasze sprawy. By uczynił nasze życie miłe i łatwe. Buntujemy się, że chrześcijaństwo wskazuje na krzyż. Że ten krzyż na nas czeka. Aby uciec przed krzyżem, uciekamy przed Bogiem, chowamy się przed Nim, tak jakby to Bóg był sprawcą cierpienia. A cierpienie wcześniej czy później i tak przyjdzie, tylko że bez Boga będziemy w tym cierpieniu okrutnie samotni, bez perspektyw, bez przyszłości. Dlaczego czasem zachowujemy się tak, jakby to Jezus, przychodząc na ziemię, przyniósł ze sobą na tę ziemię cierpienie? Jakby ten krzyż, który nas spotyka, był Jego winą? Jakby On był źródłem krzyża. Uciekając przed Bogiem, nie uciekniemy przed krzyżem. Krzyż nie został stworzony przez Boga, nie jest Jego darem, jest przecież skutkiem grzechu. Naszego grzechu. To myśmy uczynili świat takim, jak jest teraz.

Jezus przyszedł na ziemię, aby nas odkupić. Nie przyszedł jednak, aby cofnąć czas. To co się stało, już się stało. Nadal będziemy cierpieć i umierać i tego nie zmienia nasza wiara ani niewiara, ani przyjęcie, ani odrzucenie Jezusa. Przez grzech, oprócz wszelkiego zła, które przyszło na świat, straciliśmy najważniejsze: możliwość życia wiecznego z Bogiem. I to tę możliwość daje nam Bóg z powrotem dzięki życiu, śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa. Jezus nie cofa czasu, tylko otwiera kolejne drzwi. Obiecywanie, choćby w najlepszej wierze, że życie z Bogiem będzie proste i rozwiąże wszystkie nasze ziemskie problemy, jest demagogią. Świat pozostanie taki sam. Ludzie nadal będą grzeszyć. My też. Bóg nie likwiduje krzyża. Bóg pomaga nam go dźwigać i nadaje życiu sens. Bo po nim nadejdzie wieczne szczęście.

Jezus dzisiaj przyjdzie nad Jordan. Czy my tam będziemy na Niego czekać? Czy chcemy rozpocząć wszystko na nowo? Święto Chrztu Pańskiego to dzień, kiedy wspominamy

swój własny chrzest. Staliśmy się wtedy dzieckiem Boga. Nie wielu z nas ten dzień pamięta. Tę radość narodzenia dla Boga można porównać trochę do radości osoby nawróconej po latach, która przystąpiła do generalnej spowiedzi i naprawdę rozpoczęła życie na nowo. Nie wielu z nas ma możliwość pamiętania tego sakramentu, ale właśnie dlatego są dni, kiedy uroczysto odnawiamy przyrzeczenia dane na chrzcie w naszym imieniu przez naszych rodziców. Już całkiem świadomie i samodzielnie możemy odpowiadać na pytanie kapłana:

*Czy wyrzekasz się grzechu, aby żyć w wolności dzieci Bożych?
Czy wyrzekasz się wszystkiego, co prowadzi do zła, aby cię grzech nie opanował?*

*Czy wyrzekasz się szatana, który jest głównym sprawcą grzechu?
Czy wierzysz w Boga Ojca wszechmogącego, Stworzyciela nieba i ziemi?*

Czy wierzysz w Jezusa Chrystusa, Syna Jego jedynego, a naszego Pana, narodzonego z Maryi Dziewicy, umęczonego i pogrzebanego, który powstał z martwych i zasiada po prawicy Ojca?

Czy wierzysz w Ducha Świętego, święty Kościół powszechny, obcowanie Świętych, odpuszczenie grzechów, zmartwychwstanie ciała i życie wieczne?

Jeśli nasza odpowiedź będzie zdecydowanym potwierdzeniem: wyrzekam się, wierzę - wówczas i Bóg potwierdza, że jest naszym Ojcem, a my jego dziećmi.

„A z nieba odezwał się głos: «Tyś jest mój Syn umiłowany, w Tobie mam upodobanie»" (Mk 1,11).

Teresa

I Festiwal Filmowy pt. „Prawda Droga Życie”

Centrum Jana Pawła II „Nie lękajcie się!” oraz redakcja „Trybów”, Katolickiego miesięcznika studenckiego wydawanego przez Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Archidiecezji Krakowskiej serdecznie zaprasza młodzież i studentów na I Festiwal Filmowy Prawda. Droga. Życie, który odbędzie się w dniach od 10 do 12 stycznia 2012 r. w auli bł. Jakuba przy ul. Franciszkańskiej 3 w Krakowie.

W programie m.in. produkcje wyróżnione podczas Międzynarodowego Katolickiego Festiwalu Filmów i Multimedialnych Niepokalanów, koncert zespołu muzycznego, spotkanie z twórcami filmu „Kolumbia” oraz loteria fantowa.

WSTĘP NA FESTIWAL JEST BEZPŁATNY.

za www.janpawel2.pl

Anioł Pański 1 stycznia 2012

Dzięki narodzeniu Chrystusa człowiek mógł na własne oczy ujrzeć Boga, zobaczyć Tego, który jest niewidzialny – mówił Benedykt XVI podczas rozważań przed modlitwą Anioł Pański w pierwszym dniu nowego roku. Podkreślił przy tym fundamentalną rolę, która przypadła Maryi: „Dzięki jej wspaniałomyślnemu «tak» pojawiła się w świecie światłość prawdziwa, która oświeca każdego człowieka i prowadzi na drogę pokoju”.

Przy okazji obchodzonego tego dnia już po raz 45. Światowego Dnia Pokoju, papież mówił o roli ludzi młodych, od których zależy pokojowa przyszłość świata. „Pokój nigdy nie jest w pełni osiągnięty, ale jest celem, do którego wszyscy powinni dążyć, nad którym wszyscy musimy pracować” - powiedział Ojciec Święty.

MLS

List Misjonarza z Madagaskaru

Tym razem tylko nieliczne wieści z ostatnich dwóch miesięcy. Przede wszystkim uroczyste otwarcie domu ojców (prawie) wykończonego. Z powodu braku części do samochodów na Madagaskarze Ksiądz Biskup przyjechał 4 godziny po poświęceniu domu. Przybyło pół tysiąca chrześcijan, katecheci i delegaci nawet z najdalszych wiosek i takiej liczby uczestników nie mieliśmy nigdy jeszcze na misji. 13 czerwca rano odprawiliśmy Mszę Świętą, której nie przewodniczył Ksiądz Biskup. W kazaniu ludzie usłyszeli o budowie Kościoła Duchowego i kościoła materialnego. Potem były dwa obiady, a raczej dwa stoły, gdyż potrawy były takie same i z tego samego kotła. Pierwszym stołem wyróżnieni zostali inspektorzy i najstarsi katecheci, zaś przy stole przydzielonym "na scenie" siedzieli i jedli: anglikański prezbiter, protestancki pastor, dwóch katolickich księży (trzeci był zajęty doglądaniem kuchni), lekarz i szef powiatu, który jest jednocześnie prezydentem Rady Parafialnej naszej wspólnoty katolickiej. Po obiedzie długo zwlekaliśmy z rozpoczęciem nabożeństwa, wciąż czekając na przyjazd Księdza Biskupa. Na godzinę przed zachodem słońca trzeba było rozpocząć, dłużej nie można było czekać, aby zakończyć za widoku. Po nabożeństwie procesjonalnie z Najświętszym Sakramentem weszliśmy przed dom ojców, gdzie był piękny ołtarzyk i klęcznik. Po pokropieniu wodą święconą ludzi i trzech budynków oraz po udzieleniu błogosławieństwa Najświętszym Sakramentem weszliśmy na chwilę do tymczasowej kaplicy zrobionej w jednym z pokoiów przeznaczonych dla ojców. Tam pozostawiliśmy Najświętszy Sakrament w przygotowanym Tabernakulum. Ludzie małymi grupkami wchodzili i zobaczywszy wystrój kaplicy, wychodzili. My zaś jeszcze raz zaprosiliśmy pastora, prezbitera i lekarza do naszego "salonu", czyli wspólnego i rzeczywiście najładniejszego pokoju, częstując ich lemoniadą. Na pamiątkę podarowaliśmy im ekumeniczne wydanie Nowego Testamentu, którego jeszcze nie widzieli. Stała kaplica zostanie zbudowana w terminie późniejszym. Ludzie rozeszli się na kolację, aby nazajutrz rano wyruszyć do swoich wiosek.

W czasie nabożeństwa motorem z Marolambo do Ambinanindrano przybył Ojciec Kazimierz. Był już w czasie, gdy przedstawiciel Rady Parafialnej wyrażał wdzięczność wszystkim za dokończenie budowy. My odejdziemy, budynki wśród nich pozostaną. Nasz niespodziewany Gość został zaskoczony otrzymaniem koperty z taką samą zawartością, jak każdy z nas trzech. Potem jeszcze bardziej

był zaskoczony i zrobił minę zdumionego uznaniem za znajomość języka polskiego przez malgaskie siostry, które bez obcego akcentu zaprosiły go "do koryta", a chwilę potem życzyły "dobre koryto". Dzięki tej minie polskiego Misjonarza uradowane siostry nie domyśliły się prawdziwej treści wypowiedzianych słów.

Wieczorem tego dnia przybył Ksiądz Biskup, ale obydwie samochody miały kłopoty z pokonaniem nie tylko dziur w drodze, lecz także podjazdu na szczyt pagórka, na którym stoi nasz dom. Pomagał traktor. Tydzień później droga już była naprawiona i wycementowana, miesiąc później cała umocniona kamieniami i piaskiem, a mądrze zaplanowane rowy zapobiegają niszczeniu drogi przez spływającą wodę deszczową.

Jeden dzień dłużej pozostali katecheci, aby spotkać się z Księdzem Biskupem, który na drugi dzień odprawił Mszę Świętą i wygłosił kazanie. Po południu spotkał się też z naszymi nowicjuszami i w ten sposób upłynął cały dzień z pożytkiem i na wypoczynku. Ten wypoczynek przydał się w drodze do Marolambo. W drodze samochód położył się delikatnie na lewy bok i Księdza Biskupa trzeba było wyciągać przez okno, dwaj ojcowie wyszli bez pomocy. Po prostu przez dwa miesiące droga zmieniła się na tyle, że już nie można było jechać lewymi kołami w koleinie, a prawymi znacznie wyżej po ścieżce obok drogi. O tym nie wiedział kierujący drugim samochodem współbrat, który drwił z "młodego" kierowcy jadącego przed nim w koleinach. W Marolambo nie zdołano wykończyć internatu dla dziewcząt obok domu sióstr i Ksiądz Biskup mógł poświęcić jedynie nową dzwonnice wraz z polskim dzwonem przysłanym z Poznania. W drodze powrotnej z Księdzem Biskupem zatrzymano się na obiad w Ambinanindrano, aby zreperować samochód (wyciek oleju z mostu, to "normalne"). Tym razem droga okazała się zbyt trudna, aby przed nocą dojechać do domu. Wszyscy, łącznie z Księdzem Biskupem, spali w jednej z malgaskich wiosek przy drodze do Mahanoro, ale jeszcze nie przekroczyli rzeki, za którą jest już misyjny ośrodek Marotsiriry i tam byłoby dużo przyjemniej spędzić noc.

Budowniczych domu w Ambinanindrano było wielu, ale na specjalną pamięć zasługuje Ojciec Stanisław, który tu pracował najdłużej i nadal pozostaje, mimo że inni odchodzili. Piękne wykończenie jest zasługą Ojca Józefa, który tu spędził dwa tygodnie, dobierając starannie kolory zasłon, firanek, farb na ściany... Ja bym kupił 100 metrów jakiegoś materiału i dał krawcowej do pocięcia i obrobienia, aby się nie strzępiły. Ojciec

Józef patrzył na desenie: inne do wewnątrz misji, inne na zewnątrz. Jego pomysłem był przygotowany tylko na poświęcenie domu ołtarzyk, na którym można było postawić Najświętszy Sakrament po procesji z kościoła do kaplicy nowicjatu. Trzeba go podziwiać i pochwalić za pomysłowość. Bardzo proste dekoracje, niewiele materiału, dwie gałęzie palmowe, kilka listków banana i w całości wyszło pięknie. Dużo nerwów kosztowała go ignorancja kupującego farby: dół ścian zewnętrznych naszych domów nie mógł pozostać biały, a kupiona farba o kolorze ciemnoceglastym była zbyt rażąca. Przygotowano więc do rozjaśnienia jej farbę białą, ale ta nie dawała się mieszać z farbą ciemnoceglastą. Dokupić w Ambinanindrano 60 litrów białej farby jest rzeczą niemożliwą i trzeba było mieszać to, co się mieszać nie daje: farba olejna z wodnistą. Wynik był taki, że po pędzlu pozostawała smuga farby albo białej przyciemnionej, albo ceglastej rozjaśnionej nitkowatymi pasemkami farby białej. Cóż, trzeba to wiedzieć, że farba olejna z wodną nie są zgodne pomiędzy sobą i każda chce pozostać odrębną.

W połowie czerwca przybył do nas O. Waldemar, pozostając przez trzy tygodnie. Pomagał w sprzedaży lekarstw, chociaż raz pytał mnie, czy mamy pewne lekarstwo. Ja nie miałem okularów, więc prosiłem o przeczytanie nazwy. Dopiero wtedy wyjaśniło się, że czytał mi nazwisko chorego. Ale jego pomoc przez trzy tygodnie była bardzo duża i żalowaliśmy, że pojechał do Marolambo. Jednakże u nas nie miałby okazji przyjrzeć się pracy misjonarza w brusie, a to też jest bardzo potrzebne przed wyjazdem do szkoły języka malgaskiego.

W lipcu przez trzy tygodnie mieszkali na naszej misji katecheci z rodzinami. Siostry Maryi z Wieczernika wprowadzały ich w tajemnice kierowania wspólnotami w swoich wioskach, gdyż te 10 rodzin przybyło z "nowych" wiosek, w których rzadko kto jest ochrzczony. Ja też miałem 10 wykładów praktycznych z liturgii. Trzeba wyjaśniać im rzeczy najprostsze, bo sama dobra wola nie wystarcza. Raz podano mi do Mszy Świętej w ampułce herbatę z ryżu zamiast wody.

O. Jan Sadowski OMI



Z archiwum Autora

Godność Prymasa Polski (2)

Geneza i znaczenie w historii Państwa

2. Początki chrześcijaństwa wśród Słowian

Słowianie, którzy zamieszkiwali obszary Europy wschodniej, od zachodu sąsiadowali z plemionami germańskimi, wśród których Goci niejednokrotnie dokonywali najazdów na przygraniczne obszary Państwa Rzymskiego. Ono to w momencie narodzin Jezusa obejmowało swym zasięgiem i wpływami ogromne terytoria całej południowo-zachodniej Europy, Brytanię, przestrzenie ciągnące się aż po Morze Czarne, Azję Mniejszą, po Kaukaz, Syrię, Palestynę oraz północne obszary Afryki.

Po zabiciu Szczepana prześladowania chrześcijan wzmożyły się, wychodząc poza Jerozolimę i powodując uchodźstwo przed niebezpieczeństwem wielu wyznawców Chrystusa, czasem nawet do bardzo odległych miejsc, co spowodowało rozprzestrzenianie się religii chrześcijańskiej na nowe tereny. Także częste konflikty zbrojne sprzyjały wzajemnemu oddziaływaniu różnych nacji i ich kultur.

•ródła historyczne podają, że już w 325 r. na soborze nicejskim występował biskup wywodzący się z Gotów.

Słowianie, zamieszkując terytoria znajdujące się na skrzyżowaniu szlaków handlowych z południa na północ i z zachodu na wschód, od najdawniejszych czasów stykali się z kupcami pochodzącymi z Państwa Rzymskiego. Bywało, że najmowali się do służby wojskowej w obcych formacjach, a także przemieszczali się poza ziemie zamieszkiwane przez Słowian, podejmując zadania na terytoriach objętych oddziaływaniem dworu cesarskiego w Konstantynopolu. Na skutek wojen prowadzonych z nacjami ościennymi: z Bawarami, Gotami czy Frankami, następowało przenikanie chrześcijaństwa na tereny słowiańskie właściwie od początku działalności misyjnej. Choć te pierwsze wpływy nowej religii były dość przypadkowe, powierzchowne i nie wywołujące trwałych skutków, to niewątpliwie przygotowywały grunt do późniejszego nawrócenia Słowian.

Dla pomyślnego rozwoju chrześcijaństwa dużą przeszkodę stanowił islam, który pojawił się w VII wieku i objął swym zasięgiem ogromne rzesze wiernych i terytoriów - głównie kraje arabskie, Azję i Afrykę, oddziałując także na ówczesną Europę.

Mimo tego zagrożenia Słowianie zbliżyli się do chrześcijaństwa za panowania Karola Wielkiego (ur. ok. 742 r. - zm. 814 r.), króla Franków, cesarza Imperium Rzymskiego, który rozciągnął swe wpływy także na ich ziemie. Od 808 r. na tereny słowiańskie zaczęli przybywać misjonarze z Salzburga. Ok. 830 r. książę słowacki Prybina panujący w Nitrze przyjął chrzest i zaczął krzewić wiarę chrześcijańską wśród Słowian. Po ustanowieniu Państwa Wielko-Morawskiego, jego książę Rościsław ok. 850 r., chcąc wyzwolić się od wpływów niemieckich, nawiązał bezpośredni kontakt ze Stolicą Świętą w Rzymie i z Konstantynopolem, a w 863 r. sprowadził braci apostołów Słowian: Cyryla i Metodego pochodzących z Tessalonik (obecnie Saloniki). To miejsce było ważnym ośrodkiem życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego w ówczesnym Cesarstwie Bizantyjskim na pograniczu obszarów zamieszkałych przez Słowian. Ojcem braci Cyryla i Metodego był wyższy urzędnik cesarski. Obaj otrzymali staranne wykształcenie, które przygotowało ich do zrobienia szybkiej kariery politycznej. Jednak bracia zrezygnowali z zaszczytów w służbie cywilnej na rzecz działalności misyjnej. Znaczenie misji, którą podjęli w celu szerzenia wiary chrześcijańskiej wśród Słowian, przedstawił papież Jan Paweł

II w pamiętnej encyklice "Slavorum apostoli" w tysięczną rocznicę dzieła ewangelizacji świętych Cyryla i Metodego, z 2 czerwca 1985 r., pisząc m. in.: "(...) ich ewangeliczny posiew nie przestał wydawać owoców, a ich misjonarska postawa, wyrażająca się w niesieniu nowym ludom prawdy objawionej przy jednoczesnym poszanowaniu ich kulturowej odrębności, pozostała dla Kościoła i misjonarzy wszystkich czasów żywym wzorem". Jan Paweł II zwrócił uwagę na niezwykle ważne cechy przekazu wiary czynionego przez Cyryla i Metodego: pokojowy sposób budowania Kościoła, gotowość poznania tych, którym nieśli wiarę, ich języka i kultury, pozbycie się partykularyzmu, uprzedzeń, pychy i poczucia wyższości wobec ewangelizowanych i uznanie dialogu jako metody przekazu własnych przekonań, wpływającej z poszanowania godności drugiego człowieka.

W tym kontekście wyłania się o wiele głębsze zrozumienie opisanej w 2 rozdziale "Dziejów Apostolskich" sceny Zesłania Ducha Świętego:

"I wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym i zaczęli mówić obcymi językami, tak jak im Duch pozwalał mówić. Przebywali wtedy w Jerozolimie pobożni Żydzi z wszystkich narodów pod słońcem. Kiedy zaś powstał ów szum, zbiegli się tłumnie i zdumieli, bo każdy słyszał, jak mówili w jego własnym języku (...) - słyszymy ich głoszących w naszych językach wielkie dzieła Boże" (Dz 2,4 - 6,11).

Głębia tego opisu jest nieogarniona. Początkowo wydaje się, że chodzi w nim tylko o zewnętrzną stronę zrozumienia przekazu. Gdy jednak uświadomimy sobie, że opis ten dotyczy działania Ducha Świętego w kontekście "głoszenia wielkich dzieł Bożych" przez posłanych "na cały świat", zaczyna docierać do nas sens słów: "zaczęli mówić obcymi językami" i "każdy słyszał, jak mówili w jego własnym języku". Wyłania się tu problem umiejętnego dialogu i otwarcia się na drugiego człowieka, na inny naród z całą jego kulturą i tradycją. Bo język jest jednym z elementów tej kultury i zawiera nie tylko słowa, lecz przede wszystkim treści, które te słowa wyrażają.

Apostołowie Słowian wywodzili się z zasięgu tradycji chrześcijańskiego Wschodu. Już w tamtym czasie rysowały się w Kościele różnice między Rzymem a Konstantynopolem, chociaż rozłam nastąpił później. Mając rozległą wiedzę odnośnie tradycji chrześcijańskiej, a równocześnie zdając sobie sprawę z trudności stojących przed nimi zadań i odpowiedzialności, bracia Cyryl i Metody w swych działaniach misyjnych starali się dostosować swój przekaz wiary do odbiorców. Mimo że z tytułu przynależności do Cesarstwa Wschodniego podlegali Patriarchatowi Konstantynopola, to jednak pozostawali stale w łączności z papieżem i Stolicą Apostolską w Rzymie. W przywoływanej encyklice papież Jan Paweł II napisał: "Dla nas, ludzi współczesnych, ich apostołat ma także wymowę wezwania ekumenicznego: wezwania do odbudowy, w pokoju pojednania, tej jedności, która po czasach Cyryla i Metodego została poważnie naruszona; w pierwszym rzędzie jedności między Wschodem a Zachodem. Przekonanie świętych Braci Sołuńskich (Cyryla i Metodego), że każdy Kościół lokalny jest powołany do ubogacenia własnymi darami katolickiej pleroma (pełnia), pozostawało w doskonałej harmonii z ich ewangeliczną intuicją, że różne warunki życia poszczególnych Kościołów chrześcijańskich nie mogą nigdy usprawiedliwiać rozdzwieków, niezgody czy rozdarcia w wyznawaniu jednej wiary i w praktykowaniu miłości".

cdn.

ba-sta



*Szukałem Was...
Pielgrzymki
Błogosławionego Jana Pawła II*

27. Pielgrzymka

Gdzie: Togo – Lome, Pya, Kara, Togoville; Wybrzeże Kości Słoniowej – Abidżan; Kamerun – Jaunde, Garoua, Bamenda, Duala; Republika Środkowo-Afrykańska – Bangi; Zair – Kinshasa, Lubumbashi; Kenia – Nairobi; Maroko – Casablanca.

Kiedy: 11-21 maja 1985 r.

Najważniejsze spotkania: msze św. w Lome, Kara, Garoua (w intencji ewangelizacji narodów), Bamenda, Duala (dla świata pracy), Bangi, Kinszasie (beatyfikacja zmarłej śmiercią męczeńską s. Klementyny Anwarity Nengapety), Lubumbashi, Nairobi, Casablance; spotkania z najwyższymi władzami Togo, Kamerunu, Zairu i Maroka; spotkania z przedstawicielami innych wspólnot w tym z muzułmanami; spotkania z młodzieżą; konsekracja katedry w Abidżanie (z miejscami dla 9 tys. osób!); zamknięcie Kongresu Eucharystycznego w Kenii; otwarcie Wydziału Teologicznego dla Afryki Wschodniej w Nairobi.

Najważniejsze przesłanie: Papież już po raz trzeci odwiedził kraje Afryki, by spotkać się z członkami tamtejszego Kościoła i umocnić ich w wierze oraz sprawdzić efekty dotychczasowej ewangelizacji. W czasie swojej podróży Jan Paweł II święcił kapłanów i diakonów, udzielał chrztu świętego neokatechumenatom oraz Pierwszej Komunii świętej, ślubów zakonnych; poświęcił świątynię, beatyfikował zakonnicę oraz spotykał się z wiernymi podczas licznych Mszy świętych. Znalazł przy tym wszystkim czas, by spotkać się również z przedstawicielami innych religii – islamu oraz wierzeń animistycznych – zakorzenionych w odwiedzanych krajach. Okazując im szacunek, Ojciec Święty podkreślał konieczność zachowania tożsamości oraz rolę, jaką tradycyjne religie powinny odgrywać w procesie ewangelizacji. To co w Polsce zajęło 1000 lat, nie może dokonać się na Czarnym Łądzie w ciągu kilku dziesięcioleci – tłumaczył.

Cytat: „Jedynie poprzez odważne podjęcie pełnej odpowiedzialności będziecie mogli przezwyciężyć obecne trudności. A więc macie podejmować inicjatywy, a nie oczekiwać wszystkiego od dorosłych i od osób na stanowiskach. Macie budować świat, a nie tylko o nim marzyć” (podczas spotkania z młodzieżą w Maroku).

Ciekawostka: Wyznawcy religii tradycyjnych przyjęli papieża z szacunkiem i radością – w czasie jego wizyty w Togo prosili nawet Boga tęczy o błogosławieństwo dla Jana Pawła II.

oprac. MŁS

na podstawie m.in. książki M. Latasiewicza: „Śladami Jana Pawła II. 104 Pielgrzymki”, Dom Wydawniczy Rafael, Kraków 2005

Oplątek

Tygodnika Salwatorskiego

Rady Parafialnej i Akcji Katolickiej

na który zapraszamy wszystkich Parafian

odbędzie się w niedzielę 15 stycznia.

W programie:

Msza święta o godz. 15.00

Koncert Chóru Młodej Filharmonii

Dzielenie się oplątkiem (w salce Muminków)

Konsekwencje jednego zdania z nauczania

Z jednej strony mamy słowa Wielkiego Człowieka i Błogosławionego. Tego, którego bez względu na orientację światopoglądową, podziwiał i szanował cały świat. Mówił On, a właściwie głosił jako pewnik, „prawda Was wyzwoli” (J 8,32). Tak to ogólne i uniwersalne, proste stwierdzenie, sięgające poza granice doktryny wiary, że z tym nikt nie polemizował. Dla nas na dodatek najważniejsze - nie mówimy o pustej inwokacji, ale o zasadzie, osi, której używanie było podstawą skuteczności działania samego jej głosiciela.

Prawda mówiona bez ogródek - i w Kościele, i na spływie kajakowym, i do każdego penitenta, i w Komitecie Wojewódzkim Partii, i w Meksyku, i przez cały Pontyfikat – dawała siłę sprawczą.

Istota informacji zawartej w wiedzy, że prawda wyzwala, leży też i w jasnym powiedzeniu – jest jakaś prawda. Nie ma „w zasadzie prawdy”. Żarcik „jest prawda, tyż prawda i...” jako zabawka słowna, używany nawet przez ks. Prof. J. Tischnera – zastosowany poważnie, jest w istocie poszukiwaniem uchylenia się od prawdy niechcianej, niewygodnej. W końcu nie zawsze prawda jest wygodna i też nie zawsze jest prosta do ustalenia w jej obiektywnej postaci. Prawda względna – jest nieprawdą, czyli kłamstwem.

Tak więc o ile prawda wyzwala, to z drugiej strony nieprawda i półprawda zniewala. Takie proste. I ta informacja jest wprost zawarta w nauczaniu Jana Pawła II. Stąd tylko krok do odkrycia, że dążący do zniewolenia boją się prawdy jak diabeł świeconej wody. I to się sprawdza.

Wystarczy w dyskusji czy w rozmowie lub w programie telewizyjnym (to najgorsze, bo widownia – świadkowie, to nie parę osób) użyć świadectwa dokumentu i już mamy wściekłe ataki o szarganie świętości autorytetów mianowanych.

Jan Paweł II nie potrzebował potwierdzeń swej wielkości. On się nią w ogóle nie zajmował. Nigdy nie powiedział – JA obaliłem komunizm, choć był tego siłą sprawczą, a wykazując jednak pełne poszanowanie dla wolnej woli obdarowanych, choć to co robiliśmy z tym wyzwoleniem bolało Go, aż do zagniewania na Krakowskich Błoniach. Wtedy to raz jedyny – podniósł głos. Ale ludzie Go nie słyszeli – i nie słyszą do dziś. Wołą podsuwane kremówki i opowieści o Lolku. Nawet, a zwłaszcza po Jego odejściu, próbowano kwestionować Jego drogę życiową, sens i potrzebę nauczania, by zgubić potrzebę szukania prawdy. I co? Ano nic.

Dziś jest już tylko na nowo rozruszany, rozpędzany nurt nienawiści i potwarzy jako użyteczna metoda walki – z czym? Zawsze z prawdą, zawsze z niewygodnymi faktami i zawsze, gdy idzie gra o wolność i zniewolenie. Dziś stawia się przed sądem pobitych, mówiących prawdę nie względną, swoją – a tę opartą o dokumenty. Faszystami nazywa się obrońców Pamięci Godności i Krzyża. Proponuję z takiego dystansu oglądać to, co tak ochoczo propaganda i kształtujący opinię nazywają wojną polsko-polską.

Nie. To nie jest wojna polsko-polska, a walka z prawdą i jej symbolem – Krzyżem. Z Tym zawsze chętni do zniewalania – jak z prawdą – będą walczyli. Gdy mówimy więc, uznajemy za rzeczywistość to, że prawda wyzwala, przyjmujemy obowiązek dochodzenia do niej przez fakty, zapisy i dokumenty i to nie traktowane wybiórczo. I przyjmujemy za oczywistość, że półprawda lub „tyż prawda” – zniewala. I umysł, i wolę, i poczucie rzeczywistości.

Działamy wtedy na haju medialnym serwowanym przez zamianowane, niewzruszalne ponoć autorytety. Dajemy sobie narzucić inne autorytety – choćby z wygody spożywania gotowej papki i zwolnienia z własnej pracy mózgu.

Feliks Stalony-Dobrzański



Ogłoszenia parafialne i krótkie informacje

8 stycznia niedziela Chrztu Pańskiego. Dziękujemy Bogu za pierwszy sakrament, który uczynił nas dziećmi Bożymi. Przy tej okazji przypominamy, że rodzicami chrzestnymi mogą być katolicy bierzmowani, którzy pragną pomagać dziecku i jego rodzicom w pracy nad chrześcijańskim wychowaniem, a w dniu Chrztu dziecka przyjmą Komunię św. w jego intencji.

Nieustająca Nowenna do Bł. Bronisławy we wtorek o 19.00.

W przyszłą niedzielę (15 I) w naszej Archidiecezji rozpocznie się Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan. Pierwsze uroczyste nabożeństwo z udziałem przedstawicieli innych Kościołów odbędzie się w Cerkwi Prawosławnej przy ul. Szpitalnej 24 o godz. 10.00, natomiast Msza św. z udziałem przedstawicieli Kościoła Prawosławnego zostanie odprawiona w naszym kościele także w przyszłą niedzielę o godz. 19.00. Zapraszamy wszystkich parafian do udziału w liturgii. Miejsce i godziny pozostałych nabożeństw ekumenicznych opublikujemy w Tygodniku Salwatorskim w przyszłym tygodniu.

W Krakowie

Było:

- ~ W Szpitalu Rydygiera zmodernizowano SOR wraz z salą operacyjną oraz zbudowano całodobowe lądowisko, które może przyjmować śmigłowce niezależnie od warunków atmosferycznych
- ~ Również przy szpitalu im. Narutowicza oddane zostało do użytku lądowisko dla helikopterów. Dobudowano też do istniejącego budynku ciepłą sieć dla karetek sanitarnych
- ~ Tramwaj na Ruczaj już jeździ. Są dwie linie: nowa „12”, z pętli „Wieczysta” (Lubicz, Westerplatte, Starowiślna, Dietla, Kapelanka do Gronostajowej), a druga to „18” z Cichego Kącika (pl. Wszystkich Świętych, Stradomska, most Grunwaldzki, nie skręca potem z Kapelanki do Łagiewnik, ale na Ruczaj)
- ~ W ubiegłym roku dzieci i młodzież zebrały ponad 384 tony makulatury
- ~ Na Plantach wymieniono stare oprawy lamp oraz żarówki na metalohalogenowe, będzie więc trochę jaśniej
- ~ W Szpitalu im. Żeromskiego otwarty został zmodernizowany Oddział Ginekologiczno-Położniczy. W ciągu roku rodzi się tutaj ponad 2400 dzieci
- ~ Przy kościele św. Bartłomieja w Mogile stoi już odnowiona wieża bramna (z 1752 roku), zwana dzwonnica, choć nie ma tam już dzwonów
- ~ Zoover, jeden z największych portali turystycznych w Europie, ufundował naszemu miastu nagrodę 3 tys. euro za zajęcie drugiego miejsca najlepiej ocenianych miast w Europie. Może być przeznaczona na promocję miasta na tym portalu

Jest:

- ~ Do Krakowa przyjeżdżają z woj. świętokrzyskiego nowoczesne pociągi „Elfy”. Jest to pociąg elektryczny, niskopodłogowy, z monitoringiem i klimatyzacją, na 230 pasażerów, przystosowany dla osób niepełnosprawnych i z ułatwieniami dla rowerzystów oraz nagłośnieniem. Są ozdobione wizerunkiem Baby Jagi na miotle (symbol regionu świętokrzyskiego)

W piątki o 15.00 na Salwatorze

W każdy piątek o godz. 15.00 w naszym kościele odmawiana jest Koronka do Miłosierdzia Bożego. Zapraszamy wszystkich do wspólnej modlitwy. Kościół jest otwierany pół godziny wcześniej (14.30), można więc przed Koronką wykorzystać czas na osobistą modlitwę przed Najświętszym Sakramentem.

Grupa Modlitewna

Cytat z Dzienniczka Siostry Faustyny:

„Na drugi dzień raniusieńko pojechałam do miasta i weszłam do pierwszego kościoła, jaki spotkałam i zaczęłam się modlić o dalszą wolę Bożą. Msze święte wychodziły jedna po drugiej. Podczas jednej Mszy świętej usłyszałam te słowa: Idź do tego kapłana i powiedz mu wszystko, a on ci powie, co masz dalej czynić. Po skończonej Mszy św. poszłam do zakrystii i opowiedziałam wszystko, co zaszło w duszy mojej i prosiłam o wskazówkę, gdzie wstąpić, do jakiego klasztoru”. (Dz 12)

Kalendarzyk liturgiczny:

- *** 8 I (niedziela) - Święto Chrztu Pańskiego
Czytania mszalne: Iz 42,1-4.6-7; Dz 10,34-38; Mk 1,6b-11
- *** 12 I (czwartek) - XV Dzień Judaizmu w Kościele w Polsce
- *** 13 I (piątek) - św. Hilarego, biskupa i doktora Kościoła

Będzie:

- ~ W 2014 roku w Balicach stanie nowa wieża kontroli lotów. Będzie mieć 30 m wysokości. Rozpoczęcie budowy: wiosna roku 2013
- ~ Osoby pobierające zasiłki w MOPS nie będą stać przed kasą po pieniądze. Otrzymają teraz karty przedpłacone, które MOPS będzie doładowywał. Mogą też korzystać z własnego konta bankowego
- ~ Ferie zimowe dla naszych dzieci będą od 11 do 26 lutego

Być może:

- ~ Miasto chce podwyższyć karę za jazdę „na gapę” do 240 złotych. Bez biletu w 2009 roku złapano 85 tys. osób, w 2010 roku - 95 tysięcy. Jedną z kobiet była złapana bez biletu aż 80 razy. Obecna kara wynosi 150 zł
- ~ Fundacja „Cognosco” organizuje darmowe porady prawne dla niezamożnych mieszkańców, których udzielają młodzi prawnicy, doktoranci i aplikanci. Teraz chce zorganizować takie porady w każdej dzielnicy, jeśli otrzyma nieodpłatnie lokal, dostęp do komputera, internetu i drukarki
- ~ Kraków stara się o bycie gospodarzem finału mistrzostw Europy piłkarzy ręcznych w 2016 roku. Mecze odbyłyby się w hali widowiskowo-sportowej w Czyżynach
- ~ Na przełomie lutego i marca wzrośnie cena jednorazowych biletów MPK, prawdopodobnie z 2,80 do 3 złotych
- ~ Aż 74 krakowskie szkoły wytypowane zostały do ewentualnego zamknięcia w najbliższym czasie. Niektóre z nich już nie przyjmują nowych uczniów, inne chcą walczyć o utrzymanie. Natomiast szkoły renomowane będą mogły przyjmować nowych uczniów bez limitu (czyli bez ograniczeń tworzyć nowe klasy pierwsze), choć oczywiście granicą będą możliwości szkoły, tak powierzchniowe, jak i kadrowe. Obecnie gotowa jest lista do likwidacji 9 szkół, uchwały muszą zostać przyjęte do końca lutego, aby szkoły mogły zostać zamknięte od września. Jedną ze szkół (SP16) walkę o utrzymanie chyba wygra
- ~ 8 stycznia na Rynku Głównym ma się pojawić flash mob (błyskawiczny tłum), którego uczestnicy w samo południe nałożą maski z trupimi czaszkami. Jest to protest przeciw ciągle staszacemu szkieletorowi

opr. BS

Wizyta duszpasterska od 9.01. do 23.01.2012

9.01.2012 – poniedziałek, od godz. 15.00:

Ks. Proboszcz – ul. Młaskotów
Ks. Piotr – Księcia Józefa 71-111
Ks. Mirosław – ul. Hofmana
Ks. Wojciech – ul. Piastowska

10.01.2012 – wtorek, od godz. 15.00:

Ks. Proboszcz – ul. Fałata 14
Ks. Piotr – ul. Księcia Józefa 115-125, Kamedulska,
Rybna, Pajęcza

Ks. Mirosław – ul. Ujejskiego 2, 4, 6
Ks. Wojciech – ul. Romera, Leszczynowa

11.01.2012 – środa od godz. 15.00:

Ks. Proboszcz – ul. Król. Jadwigi parzyste 84-118
Ks. Piotr – ul. Ukryta

Ks. Mirosław – ul. Owcy-Orwicza, Fabijańskich
Ks. Wojciech – ul. Bąkowskiego, Furgalskiego

12.01.2012 – czwartek od godz. 15.00:

Ks. Proboszcz – ul. Król. Jadwigi parzyste 120-148
Ks. Piotr – ul. Kościuszki parzyste 18-44, Jaskółcza

Ks. Wojciech – ul. Kraszewskiego 1, 3, 5

13.01.2012 – piątek od godz. 15.00:

Ks. Proboszcz – ul. Król. Jadwigi parzyste 150-202
Ks. Mirosław – ul. Ujejskiego 3, 5, 7

Ks. Piotr – ul. Kościuszki nieparzyste 31-51

14.01.2012 – sobota od godz. 10.00:

Ks. Proboszcz – ul. Król. Jadwigi parzyste 12-76
Ks. Piotr – ul. Kościuszki nieparzyste 17-25,

Tatarska, Dojazdowa

Ks. Mirosław – ul. Pod Sikornikiem, Lajkonika,
Zimorodków, Ghandiego

Ks. Wojciech – ul. Kraszewskiego nieparzyste 7-33

16.01.2012 – poniedziałek od godz. 15.00:

Ks. Proboszcz – ul. Król. Jadwigi nieparzyste 7-29
Ks. Piotr – ul. Kościuszki numery parzyste 46-68

Ks. Mirosław – Drożyna, Zaścianek, Malczewskiego

Ks. Wojciech – ul. Kraszewskiego parzyste 2-12

17.01.2012 – wtorek, od godz. 15.00:

Ks. Proboszcz – ul. Królowej Jadwigi 33-39

Ks. Piotr – ul. Kościuszki 57

Ks. Mirosław – ul. Ujejskiego nieparzyste 9-15

Ks. Wojciech – ul. Kraszewskiego parzyste 14-34

18.01.2012 – środa od godz. 15.00:

Ks. Proboszcz – ul. Królowej Jadwigi parzyste 47-79

Ks. Piotr – ul. Kościuszki 65

Ks. Mirosław – ul. Syrokomli 3, 5, 7

Ks. Wojciech – ul. Filarecka parzyste 2 do 4

19.01.2012 – czwartek od godz. 15.00:

Ks. Proboszcz – ul. Królowej Jadwigi 81 i Jaxy Gryfity

Ks. Piotr – ul. Kościuszki nieparzyste 71-75

Ks. Wojciech – ul. Filarecka 23

Ks. Mirosław – ul. Ujejskiego 10 i 12

20.01.2012 – piątek od godz. 15.00:

Ks. Proboszcz – ul. Król. Jadwigi nieparzyste 91-107c

Ks. Piotr – ul. Komorowskiego 1 i 3

Ks. Mirosław – ul. Syrokomli nieparzyste 11-19

21.01.2012 – sobota od godz. 10.00:

Ks. Proboszcz – ul. Król. Jadwigi nieparzyste 109-181

Ks. Piotr – ul. Komorowskiego nieparzyste 5-11a

Ks. Mirosław – ul. Morawskiego i Al. Krasińskiego

Ks. Wojciech – ul. Filarecka nieparzyste 5-21

23.01.2012 – poniedziałek od godz. 15.00:

Ks. Proboszcz – ul. Emaus 15

Ks. Piotr – ul. Komorowskiego parzyste

Ks. Mirosław – Syrokomli nieparzyste 19b-25 i 22-26

Ks. Wojciech – Korzeniowskiego 1 do 26 i 28, 30, 34

program wizyty duszpasterskiej jest dostępny

również na stronie www.paraftiasalwator.pl

Z serwisów informacyjnych



☞ Prawie 6 mln euro w ubiegłym roku trafiło do ubogich całego świata za sprawą Papieskiej Rady „Cor Unum”. Instytucja ta w imieniu Benedykta XVI przekazuje fundusze na konkretne projekty rozwojowe oraz na pomoc dla ofiar klęsk żywiołowych. W jej ramach 2,3 mln euro trafiło do głodujących w Rogu Afryki, poszkodowanych przez trzęsienie ziemi w Haiti oraz tsunami w Japonii. Nie brakło też środków dla powodzian w południowej Azji, w tym ofiar grudniowej tragedii na Filipinach.

☞ Dramatyczna staje się sytuacja chrześcijan w północnej Nigerii, gdzie islamska sekta Boko Haram postawiła im kilkudniowe ultimatum na opuszczenie tej części kraju. Region ten jest zdominowany przez muzułmanów i obowiązuje w nim prawo szariat, jak w co trzecim nigeryjskim stanie. Od 31 grudnia prezydent Nigerii wprowadził na północy kraju stan wyjątkowy.

☞ Stolica Apostolska ustanowiła ordynariat personalny katedry św. Piotra dla byłych anglikanów w Stanach Zjednoczonych. Pierwszym zwierzchnikiem ordynariatu Papież mianował ks. Jeffreya Steensona, byłego biskupa Kościoła episkopalnego. Jest żonaty i ma troje dorosłych już dzieci.

☞ Doroczna zbiórka Fundacji Wikimedia zakończyła się sukcesem - na rozwój internetowej encyklopedii (Wikipedii) zebrano rekordową sumę 20 milionów dolarów od ponad 1 miliona osób z całego świata. Zebrana kwota pokryje 71% wydatków fundacji w 2012 roku - na serwery, sprzęt komputerowy, rozwój usług mobilnych, koszty usług prawnych oraz wsparcie wolontariuszy na całym świecie.

☞ Tegoroczna zima w Polsce należy do najcieplejszych w ciągu ostatnich 30 lat. Oznacza to duże, nawet 40%-owe oszczędności w rachunkach za ogrzewanie domów i mieszkań, z braku śniegu cieszą się też samorządy i Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad, a budowlańcy kontynuują wiele prac. Z drugiej strony, ciepłownie, elektrociepłownie i dystrybutorzy ciepła tracą ok. 1,6 mld zł przychodów, martwią się też gazownicy, kopalnie węgla kamiennego oraz właściciele wyciągów narciarskich i pensjonatów.

☞ 11 mln widzów kupiło bilety do kina na polskie filmy w 2011 roku. Zaś w 2012 roku najważniejsze filmy zapowiadane do dystrybucji to: „Wałęsa” Andrzeja Wajdy, „Miasto” o powstaniu warszawskim Jana Komasy - reżysera głośnej „Sali samobójców”, „Pokłosie” Władysława Pasikowskiego o wydarzeniach w Jedwabnem, „Róża” i „Drogówka” Wojciecha Smarzowskiego, „Chwile ulotne” Jacka Borcucha, „Sponsoring” Małgorzaty Szumowskiej z Juliette Binoche oraz polski kandydat do Oscara - „W ciemności” Agnieszki Holland.

☞ Od 1 stycznia ruszyła abolicja dla nielegalnych imigrantów, dzięki której mogą oni zalegalizować swój pobyt w Polsce. Urząd do spraw Cudzoziemców szacuje, że w Polsce przebywa od 50 tys. do nawet pół miliona nielegalnych imigrantów (legalnych jest ok. 100 tys.).

☞ Powszechnie używane odtwarzacze MP3 pozwalają używać słuchawek z krystalicznie czystą muzyką nawet przy wysokim poziomie głośności, co naraża słuchających na wczesną utratę słuchu. 80% nastolatków regularnie korzysta z odtwarzaczy osobistych, przy czym 21% od jednej do czterech godzin dziennie, a 8% przez więcej niż cztery godziny.

☞ Archeolodzy odkryli w Rumunii ruiny dużego rzymskiego miasta z II wieku, stolicy podbitej przez Rzymian Dacji. Ruiny z licznymi świątyniami, amfiteatrem, dużym forum wraz z przylegającymi budynkami, szkołą gladiatorów, fortyfikacjami i kilkoma nekropoliami znajdują się na równinie u podnóża Gór Retezat w południowej Transylwanii.

☞ W Kopenhadze powstał ostatnio budynek, który wygrał konkurs architektoniczny w Barcelonie na najlepszy dom mieszkalny świata. Do apartamentowca z 476 mieszkaniami można wjechać na rowerze, a przez kuchenne okna przeziwiać pływające w stawie okonie. Budynek zaprojektowany został przez wybitnego architekta Bjarke Ingelsa i ma kształt gigantycznej, kanciastej ósemki - stąd jego nazwa: Ósemka.

☞ Już od listopada zeszłego roku można w Katowicach, na liczącym 5,5 km Szlaku Moderny, zwiedzać wybitne przykłady architektury modernistycznej, m.in. monumentalny gmach Sejmu Śląskiego, dawne gmachy Urzędów Niezespólnych i Banku Gospodarstwa Krajowego, kościół garnizonowy oraz awangardowe budynki mieszkalne, w tym 60-metrowy tzw. Drapacz Chmur. Katowice to drugie - obok Gdyni - miasto w Polsce, gdzie na niewielkim obszarze można napotkać zbiór tak cennych obiektów z tego okresu.

Przegląd prasy**Być świętą wspólnotą**

Zakonnicy są wśród nas. I to w sensie jak najbardziej dosłownym. Są zgromadzenia, których członkowie prowadzą normalne zawodowe życie. Mieszkają w miniwspólnotach, wśród zwyczajnych ludzi. Jednym z takich zakonów są Mali Bracia Jezusa. Tekst Mateusza Wyrwicha opublikowany w Tygodniku *Niedziela* przybliży życie brata Kazimierza, Sławomira i Jacka z warszawskiej Pragi.

Najstarszy z nich – Kazimierz – jest już emerytem. Wcześniej był pracownikiem naukowym. To właśnie on wyremontował mieszkanie przy ulicy Brzeskiej, w której cała trójka dziś mieszka. Sławomir pracował jako mechanik, a teraz zajmuje się serwisem zegarków. Jacek pracuje w szpitalu. Żyją i pracują jak każdy z nas. To, co uderza w bardzo ciekawym tekście red. Wyrwicha, to niezwykle dokładne przedstawienie sylwetek braci. Skąd wzięło się u nich powołanie zakonne? Dlaczego wybrali tak nietypowe zgromadzenie? Jak reagują na ich stan sąsiedzi, koledzy z pracy, ludzie z którymi się stykają? Tekst poświęca wiele miejsca wyjaśnieniu charyzmatu i genezy zakonu Małych Braci Jezusa, który istnieje w Polsce od 1977 roku, a obecnie liczy zaledwie dziewięciu braci. To jeden z tych zakonów, o których bardzo mało wiemy, a jego historia jest bardzo interesująca.

„Karol de Foucauld uważany jest za duchowego przywódcę Małych Braci. Ale nie był założycielem zakonu. Urodził się w drugiej połowie XIX wieku. Po burzliwym młodzieńczym życiu przystąpił do trapistów. Zrezygnował jednak ze służby w zakonie. Jego pragnieniem był Nazaret. Tam też przez kilka lat posługiwał u sióstr zakonnych. Później w swych pismach zanotował m.in.: „(...) To życie Nazaretu trzeba prowadzić nie w ukochanej Ziemi Świętej, ale wśród dusz najbardziej chorych, owieczek najbardziej opuszczonych. Tę Boską Ucztę, której kapłanem się staje, nie powinno się odprawiać dla braci, rodziców, bogatych sąsiadów, lecz dla kulawych, ślepych, ubogich, najbardziej opuszczonych, którym brak kapłanów. (...) Marzę o czymś bardzo prostym, o czymś zbliżonym do najprostych gmin chrześcijańskich w pierwszych wiekach Kościoła. (...) Prowadzić życie Nazaretu w pracy i kontemplacji Jezusa. (...) Mała rodzina, mała domowa wspólnota, jak najprostsza, jak najmniejsza. (...) Żadnego szczególnego ubioru — jak Jezus w Nazarecie; nie mniej niż osiem godzin pracy dziennie (o ile możliwości ręcznej) — jak Jezus w Nazarecie; ani rozległych posiadłości, ani okazałych siedzib, ani wielkich wydatków, ani nawet hojnych jałmużn, ale skrajne ubóstwo we wszystkim — jak Jezus w Nazarecie. Jednym słowem, we wszystkim twym wzorem — Jezus w Nazarecie”. Tą drogą poszedł brat René Voillaume, założyciel Instytutu Małych Braci Jezusa, jak brzmiała pełna nazwa zakonu. We wrześniu 1933 r., wraz z kilkoma braćmi, zainicjował pierwszą wspólnotę na Saharze. Pięć lat później, wraz z siostrą Magdaleną, założycielką Małych Sióstr Jezusa, zainicjowali wspólnoty robotnicze we Francji, by po II wojnie światowej organizować je na całym świecie. Szybko ten rodzaj zakonu wybrało ponad 300 braci. Dziś jest ok. 250 małych braci Jezusa w blisko 40 krajach. Mieszkają zarówno w miastach, jak i na wsiach” - pisze autor tekstu.

Tekst „Trzej z Nazaretu w Warszawie” prowokuje do

refleksji nad istotą świętości i potrzebą dążenia do niej w naszym codziennym życiu. Po lekturze trudno nie zadać sobie pytania o to, jaki przykład chrześcijańskiego życia daje każdy z nas we wszelkich wspólnotach, w których funkcjonujemy. To zarazem pytanie o ewangelizację, którą winniśmy prowadzić oraz ideał chrześcijańskiego życia. Tak nietypowa forma życia, jak minizgromadzenie osadzone wśród zwykłych ludzi, wydaje się po lekturze tekstu dużo bliższa czytelnikowi. Bardzo pięknie cel wspólnego życia podsumowuje w tekście jeden z braci, gdy mówi: „Amadeo Cencini, autor książek o formacji duchowej, napisał, że o ile świętą osobę można jeszcze spotkać, o tyle świętą wspólnotę już trudniej. Nie robimy nic nadzwyczajnego, tylko staramy się być taką wspólnotą.”

ŁS

Mateusz Wyrwich, *Trzej z Nazaretu w Warszawie, Niedziela 1/2012*

Symbolika Biblii i mitologii świata

Wykłady odbywać się będą w każdą 2. sobotę miesiąca w budynku Uniwersytetu Papieskiego im. Jana Pawła II - Kraków, ul. Franciszkańska 1, sala 201, godz. 10.00-13.00. Wstęp wolny

14 stycznia

prof. dr hab. Ludwik Frey (Instytut Botaniki im. Szafera PAN, Kraków) – Oś świata – symbolika drzewa w Biblii i mitologii.
dr Zofia Włodarczyk (UR Kraków) – Wybrane symbole zastosowane w ogrodach biblijnych.

11 lutego

prof. dr hab. Jan Janicki (UPJPII) – Symbole biblijne w liturgii.
dr Artur Kardaś (WSD Księży Zmartwychwstańców, Kraków) – Evangelium et Corpus Christi w emigracyjnej korespondencji Adama Mickiewicza.

Wspomnienie 13 stycznia

**Św. Hilary
(310-367)**

Urodził się około 310 roku w Poitiers. Pochodził z zamożnej rodziny. Otrzymał gruntowne wykształcenie humanistyczne. Nie wzrastał w chrześcijańskim środowisku, ale poszukiwanie prawdy i dogłębna lektura Pisma Świętego doprowadziły go do Boga. W 345 roku przyjął chrzest. Zaledwie parę lat później został biskupem miejscowego Kościoła.

Był gorliwym pasterzem broniącym prawdziwej wiary. Za stanowczy sprzeciw wobec arian, kwestionujących bóstwo Jezusa, został skazany na kilkuletnie wygnanie do Azji Mniejszej. Jego nieugięta postawa przyczyniła się do odparcia ariańskiej herezji w ojczystej Galii i do przyjęcia wyznania wiary według ustaleń Soboru Nicejskiego I (325 r.).

Hilary był wybitnym teologiem, autorem pism egzegetycznych i dogmatycznych. Najcenniejszym i najbardziej znanym jego dziełem jest Traktat o Trójcy Świętej.

Zmarł w roku 367. Papież Pius IX w 1851 roku ogłosił go doktorem Kościoła.

EwaP

TYGODNIK SALWATORSKI - Redakcja: Bogumiła Szewczyk (red. nacz), ks. Mirosław Kulesa (asyst. kościelny), Łukasz Strutyński, Piotr Tumidajski, Jarosław Dzidek, Maria Gracja Małecka, Magdalena Łasak-Strutyńska.

Najbliżsi współpracownicy: Grzegorz Michaldo, ks. Krzysztof Biros, Stanisław Malik, Krzysztof Bar.

Kontakt z TS: tel. 12-4272562 wieczorem, adres pocztowy: 30-114 Kraków, ul. Kościuszki 88, e-mail: bog-szew@wp.pl

Strona internetowa: www.tygodniksalwatorski.pl (administruje Roman Topór-Mądry).

Tygodnik Salwatorski powstaje z pracy bez honorariów. Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów i korekty językowej tekstów.

Tygodnik można zaprenumerować w zakrystii kościoła SS. Norbertanek.

Można go nabywać we wszystkich kościołach na terenie Parafii i w kościele Bożego Miłosierdzia przy ul. Smoleńsk